

Zabrze i Stalowa Wola

14 maja 2025

W mediach jedną z wiadomości dnia jest odwołanie w drodze referendum pani prezydent Zabrze. Sprawowała urząd rok. Była popierana przez Koalicję Obywatelską. Zarzucono jej grupowe zwolnienia i ogólnie cięcie wydatków.

Zabrze zadłużone jest na ponad 800 milionów złotych. Budżet miasta na rok 2025 to około półtora miliarda złotych. Co ważne za takim budżetem głosowało 19 z 25 radnych. Co także istotne Rady Miejskiej nie odwołano. Zabrakło kilku tysięcy głosów. Przeciwnicy KO zachwyceni odwołaniem pani prezydent. Uważają to za dobry prognostyk przed niedzielnymi wyborami na prezydenta RP. Jak można być tak głupim?

Zabrze jest w podobnej sytuacji, jak Stalowa Wola, z tym że Stalowa Wola jest w gorszej, a jest trzecią kadencję rządzona przez PiS. W Stalowej Woli zadłużenie miasta, to znacznie większy odsetek budżetu niż w Zabrzu. Jednak w Stalowej Woli nie zanoszą się na referendum w sprawie odwołania prezydenta, który od początku do końca odpowiada za katastrofalną sytuację miasta. W Zabrzu pani prezydent zadłużenie przejęła po poprzednikach. W tym zadłużeniu znaczącą kwotę stanowiły przeterminowane należności. Co zrobiłaby każda odpowiedzialna osoba na miejscu prezydent Zabrze? Ano musiałaby wcześniej czy później ciąć koszty funkcjonowania miasta. A to zwyczajnie oznacza zwolnienia, podwyżki podatków i opłat oraz rezygnację przynajmniej z dużej części inwestycji. Inaczej się po prostu nie da. W Zabrzu tego nie zrozumieli, a w Stalowej Woli nie mają o tym bladego pojęcia. O ile wiem cięcia w budżecie Zabrze i tak nie były bardzo bolesne.

Nie wiem ile lat zajmie postawienie finansów Zabrze na nogi. Wiem, że postawienie na nogi finansów Stalowej Woli zajmie ponad dziesięć lat. Taka sytuacja źle wróży zarówno dla Zabrze, jak i Stalowej Woli. Dla pełnego obrazu dodajmy

jeszcze jedno porównanie tych miast. Otóż Zabrze to jedno z najszybciej wyludniających się miast w Polsce. Z kolei Stalowa Wola, to najszybciej wyludniające się miasto w województwie podkarpackim.

Zatem prezydent Zabrze odwołana i będą nowe wybory. Kto by ich nie wygrał, będzie się musiał zderzyć z gigantycznym długiem i pustą kasą. Załóżmy, że wygra kandydat PiS-u. Co zrobi? I tu kolejne podobieństwo Stalowej Woli i Zabrze. Większość mieszkańców obu miast, to ekonomiczne cymbały. Kompletnie nie potrafią łączyć w związki przyczynowo-skutkowe dość oczywistych ekonomicznych faktów. Pierwszym z nich jest wiedza o tym, że nie wolno się zadłużać, jeśli nie ma się pewności, że w określonym terminie będzie można dług spłacić. Drugi fakt, to wiedza, że rozwój na kredyt zazwyczaj kończy się bankructwem. I trzeci fakt pokazuje, że ten, kto spłaca zadłużenie po pośrednikach, boleśnie tnąc wydatki, zaskarbia sobie nienawiść wyborców. To tak jakby ktoś znienawidził chirurga, który amputował mu nogę zakażoną gangreną. Taki głupiec po pierwsze nie ma pretensji do siebie, że dopuścił do zakażenia nogi, a po drugie, zamiast dziękować za uratowanie życia, nienawidzi za amputację chorej kończyny. Na kompletnym braku rozumienia tych procesów odnośnie dużej części mieszkańców Zabrze i Stalowej Woli, sprawdza się moja myśl, że jeszcze się nikt nie zawiódł, kto liczył na głupotę Polaków.

Według rankingu Polskiej Akademii Nauk Zabrze jest w czołówce polskich miast najszybciej się degradujących. Stalowa Wola również wśród nich jest, ale tym razem na znacząco lepszej pozycji niż Zabrze. Z tych wszystkich faktów wynika między innymi i ten wniosek, że zarówno Zabrze, jak i Stalowej Woli nic dobrego nie czeka. W Zabrzu wydaje się części mieszkańców, którzy odwołali panią prezydent, że przecięli wrzód. Otóż żadnego wrzodu nie przecięli. Wywali tylko chirurga, który mniej lub bardziej udolnie próbował wrzód przeciąć. Wszystko przed nimi. W Stalowej Woli duża część mieszkańców nie ma pojęcia, że miasto robi się pęczniejącym wrzodem i trzeba

pilnie szukać chirurga, który odważy się wrzód przeciąć, ranę wyczyścić i przypilnować długiego procesu jej gojenia. Im później zostanie to zrobione, tym bardziej będzie bolało.

W tej niezbędnej, bardzo bolesnej operacji, jedną z największych przeszkód jest skończenie głupie upartyjnienie samorządów i w Zabrze, i w Stalowej Woli. Po referendum w Zabrzu i bezruchu w Stalowej Woli widać, że partyjniackie tendencje przejmowania i utrzymywania władzy przez solidarność miernot, odbiera nawet najmniejszą dozę zdrowego rozsądku, pozwalającego dostrzec i zrozumieć, że najważniejszy winien być interes miasta, a nie partyjnych, koterii, które rządzą lub chcą w mieście rządzić. Cóż, naprawdę szkoda Zabrza i Stalowej Woli.

Autorstwo: Andrzej Szlęzak

Źródło: MyslPolska.info